

Zatruta Odra – kto zapłaci za katastrofę ekologiczną?

23 sierpnia 2022

Katastrofa ekologiczna na Odrze odbiła się szerokim echem nie tylko w Polsce, ale także na arenie międzynarodowej. Druga największa rzeka w naszym kraju została skażona. W ciągu kilkunastu dni wyłowiono ponad 100 ton śniętych ryb, które należało jak najszybciej zutylizować. W stanie gotowości jest kilka tysięcy strażaków, którzy zajmują się wyciąganiem ryb z województwa: śląskiego, opolskiego, dolnośląskiego, lubuskiego oraz zachodnio-pomorskiego. Policja wyznaczyła nagrodę w wysokości 1 mln zł za wskazanie osoby, która jest odpowiedzialna za katastrofę ekologiczną. Kto lub co zatruło Odrę i jakie skutki przyniesie ta tragedia?

Co wydarzyło się na Odrze?

Odra to druga co do wielkości najdłuższa rzeka w Polsce, która przepływa przez 5 województw. Skażenie zatem ma wpływ na 1/3 naszego kraju. Nic więc dziwnego, że sprawa ta jest ważna nie tylko dla naszego społeczeństwa, ale także dla obywateli Niemiec, ponieważ Odra przepływa także przez ich kraj.

26 lipca w okolicach Oławy zaobserwowano zanieczyszczenie wody oraz śnięte ryby, które złowili okoliczni rybacy. Już to budziło niepokój i wysłano raport do ogólnopolskich władz, m.in. do Inspekcji Ochrony Środowiska. Niestety, pierwsze sygnały zostały zignorowane. Dwa dni później pobrano pierwsze próbki wody, które wskazały podwyższoną ilość tlenu w Odrze. 3 sierpnia do mediów społecznościowych i gazet trafiła informacja o toksycznych substancjach, które zatruwały rzekę. Jednak i to zostało zignorowane. Dopiero 9 sierpnia wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska złożyła zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu o zanieczyszczeniu Odry.

Wszczęto śledztwo, w której strona Niemiecka także wzięła udział. Pojawiła się wzmianka o zatruciu Odry rtęcią, której same opary mogą stanowić niebezpieczeństwo dla ludzkiego życia. Dopiero 12 sierpnia do mieszkańców województw leżących nad Odrą został wysłany ALERT RCB, który informował o zanieczyszczonej wodzie. Można rzec, że reakcja władz na katastrofę ekologiczną była bardzo powolna. Zakazano połowu ryb z Odry oraz wchodzenia do rzeki. W kolejnych dniach, rząd wygłosił komunikat ogólnopolski oraz zaoferowano milion złotych za informację kto zatruł Odrę.

Kto zatruł Odrę?

Na ten moment nie jest znana dokładna przyczyna zatrucia rzeki. Nie wiadomo zatem co lub kto stoi za katastrofą ekologiczną. Z szeregu przeprowadzonych badań wykluczono w wodzie obecności mezytylenu, czyli substancji potrzebnej do wyprodukowania barwników. Odrzucona została także obecność rtęci, która jest śmiertelnie niebezpieczna dla życia nie tylko ludzi, ale i zwierząt. Na ten moment wykluczono również zjawiska naturalne, czyli hipotezę o złotych algach, które są toksyczne.

Co zatem może być przyczyną zatrucia Odry?

Jedną z hipotez jest susza, która obniżyła poziom wód i podwyższyła temperaturę Odry. W efekcie wylewane ścieki mogły zadziałać bardziej niż zwykle i zatruć środowisko. Jest to scenariusz najbardziej prawdopodobny. Kolejną przyczyną mogło być regularne wprowadzanie substancji toksycznych przez jakąś osobę lub firmę. Ostatnią hipotezą jest wprowadzenie dużej ilości chemikaliów do rzeki, które przyczyniły się do katastrofy ekologicznej.

Kto poniesie konsekwencje za zatrucie Odry?

W tej sprawie – 12 sierpnia dymisję otrzymali Prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie – Przemysław Dąca oraz Główny Inspektor Ochrony Środowiska – Michał Mistrzak. Zapewne nie tylko Ci dwaj panowie poniosą konsekwencję za skażenie Odry. Premier zapowiedział, że będzie szukał winnych aż do skutku.

Jakie skutki przyniesie ta tragedia?

Aktualnie wyłowiono ponad 100 ton śniętych ryb, które sukcesywnie są poddawane utylizacji. Na razie rodzi się więcej pytań niż mamy odpowiedzi. Dalej nie znana jest oficjalna przyczyna katastrofy. Według raportu Wód Polskich sytuacja się ustabilizowała, a woda w kranach mieszkańców mieszkających w obrębie rzeki jest bezpieczna. Dodatkowo spór z Niemieckimi ekspertami został zażegnany.

Rząd wystosował zaostrożenie kar w związku z zanieczyszczeniem wody oraz monitorowanie ścieków. Nadal jednak obowiązuje zakaz wchodzenia do Odry oraz zakaz połowu ryb.

Odra będzie wracała stopniowo do stanu z przed zatrucia przez kilka bądź kilkanaście lat. Rzeka sama sobie poradzi z problemem, jednak trochę to potrwa.

Podatnicy po raz kolejny poniosą koszt, tym razem spowodowany katastrofą ekologiczną. Trzeba będzie ponownie zarybić rzekę, a także ponieść koszt utylizacji śniętych ryb.

Autorstwo: G.T.

Źródło: MagazynFakty.pl